

# Przewodnik Strażacki

Organ Związku Polskich Straży Pożarnych w Czechosłowacji w Cz. Cieszynie.

Kwartalnik poświęcony sprawom pożarnictwa i służbie samarytańskiej.

Adres Redakcji i Administracji: Cz. Cieszyn, Strzelnicza 30.

Prenumerata całoroczna 2,50 Kč

Cz. Cieszyn, w styczniu 1934.

Pojedynczy numer 75 h.

**Treść:** Nowy Rok. — Od Redakcji. — Ze służby samarytańskiej. — Kasa pośmiertna. — Rok 1934. — Ubezpieczenie od obowiązkowej poręki. — Błędy w dowodzeniu. — Z Prezydjum Związku. — Kronika pożarnicza i korespondencje. — Nowe wydawnictwa. — Inseraty.

## NOWY ROK.

Nowy Rok! witajmy Rok Nowy!  
Choć włos nam siwizna przyprószy,  
Choć cierniem opasze nam głowy,  
Choć lzy wyciśnie nam z duszy,  
Rok Nowy! witajmy Rok Nowy.  
Choć prawda się zaćmi na chwilę,  
Choć fałszu nas wrzawa zagłuszy,  
Choć prawo da złamać się sile,  
My wiara tą krzepmy się w duszy,  
Że każda łza w krzywdach przelana,  
To lepszej przyszłości jest ziarno,  
Że wszystkie zliczone u Pana  
I żadna nie pójdzie na marno.  
Więc choć nas smagają katusze,  
Choć burzą nam grozi rok nowy,  
My w górę i serca i dusze  
Podnośmy i oczy i głowy,  
Witajmy, witajmy Rok Nowy.

J. I. Kraszewski.

Zadumani nad niezbadanym i tajnym biegiem dni, lat i wieków, staliśmy przed kilkunastu dniami nad grobem roku 1933, ale nie płakaliśmy, bo był to rok bardzo ciężki w dziejach świata. Wycisnął on wiele łez z oczu ludzkich. Nie dał pracy, nie dał chleba, a żyć było trzeba i dlatego nikt go nie żałował. Z tęsknem okiem wpatruje się każdy w Nowy Rok 1934 — i spodziewa się, że ten chyba będzie lepszy i przyniesie radość, szczęście i pokój, i sprawi cud nad cudy. My strażacy przede wszystkim pragniemy tego pokoju, szczęścia we wszystkich wioskach naszego kraju rodzinnego i w łonie naszej humanitarnej organizacji, stojącej na straży życia i mienia naszych bliźnich. Niejeden pracownik strażacki patrzy pełen trosk i kłopotów na trudy, które go czekają w nowym roku. Brzemie swego, dobrowolnie na siebie przyjętego obowiązku, zdaje się go przygniatać i z niepokojem oczekuje tych wszystkich dni pracy, rozważa wymagania i zadania, które ma przynieść nowy rok i pyta sam siebie: skąd wezmę energję i siły, by spełnić te trudne obowiązki? Otóż Druhowie! Odwagi i siły szukać musimy w naszej przez Boga usłwieconej idei strażackiej

329

3326  
111  
C360P  
5(1934)

i już sama myśl, że służymy Bogu i Ojczyźnie na chwałę, a bliźnim na pożytek, będzie nam bodźcem do prowadzenia tej niebezpiecznej walki z złowrogimi żywiołami i do pracy nad udoskonalaniem fachowego wykształcenia się w obsłudze i do wypełniania wszystkich obowiązków, ujętych statutem i regulaminem czynności. Rzućmy również okiem, duszą i rozumem na ubiegły rok i przekonajmy się, co przyniósł on dobrego i co złego. Dobrze zatrzymajmy i jeszcze silniej utwierdźmy i udoskonalmy, złe wyrzućmy i naprawmy, a wtedy żadna moc nie powstrzyma naszego obecnego pomyślnego rozwoju polskiego pożarnictwa w republice Czechosłowackiej. Niech praca w naszych placówkach strażackich, zarządach okręgowych i w radzie naczelnej i oddziałach samarytańskich wre i kipi, aby obrona życia i mienia naszego społeczeństwa była nie tylko wystarczającą, ale wzorową. Pamiętajmy, że oczy naszych bratnich organizacji innych narodowości bacznie śledzą każdy nasz ruch, naszą sprawność i gorliwość w spełnianiu naszych zadań w służbie i poza służbą. Przyznać trzeba, że praca nasza jest ciężka i odpowiedzialna a rok 1934 zapowiada się nie jako rok wypoczynku, lecz jako rok dalszej, zaciętej i wzmożonej pracy i walki o utrzymanie i udoskonalenie naszych twierdz strażackich, rozsianych w liczbie 70 po całej ziemiicy śląskiej. Do tej pracy stańmy ramię przy ramieniu w zgodzie i miłości — a wtedy mężnie i spokojnie możemy oczekiwać tego, cokolwiek nam przyniesie ten Rok Nowy.

## OD REDAKCJI.

Rozpoczynamy piąty rok wydawania naszego kwartalnika, organu Związku Polskich Straży Pożarnych w Czechosłowacji.

„Przewodnik Strażacki“ odzwierciedla żywotność naszego strażactwa, podaje różne sprawozdania z działalności Rady Naczelnej, Zarządów Okręgowych i Wydziałów Kasy Pośmiertnej, zawiera artykuły treści technicznej i naukowej, dzieli się z ogółem strażactwa radością i smutkiem i jest złotą nitką, wiążącą nas w jedną liczną rodzinę, rozrzuconą po prastarej ziemi piastowskiej od Piosku aż po Bogumin, hen po Odrę.



Jako organ, poświęcony sprawom pożarnictwa i służbie samarytańskiej, wiernie przestrzega założeń, wytkniętych przy wydawaniu pierwszego numeru. Chętnie też umieszczamy wszelkie korespondencje, obrazujące żywotność poszczególnych Straży i poglądy druhów w sprawach organizacyjnych. Tu niestety musimy z żalem stwierdzić, iż tylko z okolicy „Zagłębia“ wpływają czasem nieliczne sprawozdania, a tymczasem z okolic podgórskich brak wszelkich korespondencji, co czyni przykre wrażenie. Wiemy dobrze, że życie w placówkach podgórskich jest również bardzo ruchliwe i obfitujące w różne ciekawe zdarzenia — ale brak tam ochotników do pióra. Brak ten chcemy w przyszłości usunąć i dlatego gorąco wzywamy Wszystkich Druhów do współpracy. Nadsyłajcie do Redakcji różne wiadomości, mające łączność z naszym życiem, z naszą pracą strażacką. Chętnie przyjmujemy i pouczające, wesole feljetyony, których się niektórzy Czytelnicy domagają. Składając więc szczerę podziękowanie za współpracę w roku ubiegłym, przesyłamy Wszystkim Odbiorcom z głębi serca płynące życzenia noworoczne!

## Ze służby samarytańskiej.

Na posiedzeniu „Krajowej Rady Zdrowotności“ (Zemska zdravotni Rada) w Bernie, które odbyło się dnia 14 grudnia ub. r., powzięto kilka ważnych uchwał, obowiązujących straże i oddziały samarytańskie. Z ramienia naszego Związku P. S. P. w Czechosłowacji wzięli w tych obradach czynny udział druh prezes Rudolf Cichy i druh instruktor samarytański dr. Koždoň. Podajemy więc w głównych zarysach sprawozdanie wraz z wskazówkami dla naszych drużyn strażackich i oddziałów samarytańskich.

1. Wyszkolenie samarytanów i samarytanek dostosować do potrzeb obrony przeciwgazowej. Niebezpieczeństwo lotniczo-gazowe na wypadek wojny nakłada bowiem na całe społeczeństwo obowiązek przygotowania się do obrony a przede wszystkim drużyny strażackie i samarytańskie muszą brać żywy udział w akcji organizowania tej obrony wśród obywatelstwa. W tym celu poleca Zw. P. S. P. w Czechosłowacji, aby oddziały samarytańskie drużyn strażackich posiadały pełną liczbę druhów, przepisaną regulaminem czynności, wyszkoliły się i pomagały w organizacji tej obrony na terenie swej działalności. Organizację obrony przeciwgazowej wśród społeczeństwa przeprowadzą urzędy polityczne. Drużyny strażackie i samarytańskie otrzymają ściśle określone zadania swej działalności i będą w tym celu wyszkolone.

2. Sprawa przewozu chorych, prowadzenie agend Czerwonego Krzyża, przeprowadzenie desyngfekcji nie została dotychczas we wszystkich szczegółach uregulowaną. Mamy różne przepisy, ustawy, z których najważniejszą jest ta, iż urzędy gminne mają obowiązek troszczyć się o zdrowie swych obywateli. Urzędowi lekarze mają prawo rozstrzygać o sposobie transportowania chorego i sposobie przeprowadzania desyngfekcji. Zleceń urzędowego lekarza winno się zawsze przestrzegać. Celem bezpiecznego, wczesnego transportu chorych domaga się Czerwony Krzyż po rządzie wydania ustawy, uprawniającej wyłącznie Czerwony Krzyż do przewożenia chorych. Finansowa gospodarka Czerwonego Krzyża przedstawia się obecnie niekorzystnie. Niedobory przygniatają dywizję Czerw. Krzyża. Powstają one z różnych i zna-

cznych zaległości za transporty chorych z świadectwem ubóstwa. Aż do całkowitego uregulowania tej piekającej sprawy będzie nadal Czerw. Krzyż zawierał z urzędami gmin specjalne umowy, dotyczące transportu chorych.

Miejscowym zaś oddziałom samarytańskim poleca się, aby bacznie śledzili sposób transportowania chorych, desyngfekcji mieszkań i popierali dążenia i działalność urzędowych lekarzy.

3. Rewizja narzędzi i toreb sanitarnych. Apteczka i torba sanitarna wyposażona narzędziami, naczyniami, materiałami opatrunkowymi i lekarstwami, to najniezbędniejszy sprzęt dla oddziałów samarytańskich. Muszą być utrzymywane w ciągłej nienagannej czystości. Urzędowi lekarze mają prawo i obowiązek przeprowadzania od czasu do czasu rewizji tych sprzętów i pociągać niedbałych do odpowiedzialności. W tym celu poleca druh instruktor związkowy, aby sierżanci, drużynowi i referenci przeprowadzali zaraz sami sumienną rewizję w powierzonych im oddziałach i zwracali zawsze baczność uwagę, aby samarytanie nie nosili w torbach niepotrzebnych rzeczy, jak kanapek, jabłek i t. p.

4. Organizacja służby samarytańskiej na drogach. Ruch samochodowy ciągle wzrasta i statystyka podaje coraz to większą ilość nieszczęśliwych wypadków. Pierwsza pomoc lekarska jest bardzo utrudniona, gdyż brak połączeń telefonicznych, szczególnie po wsiach. Czerwony Krzyż zastanawia się poważnie nad tem, aby wyposażyć oddziały samarytańskie w telefon. Poleca również organizowanie dobrowolnej służby samarytańskiej w niebezpiecznych miejscach, gdzie często zdarzają się nieszczęścia, przeważnie w soboty i niedziele. O zaprowadzeniu i wynikach takiej służby należy informować w krótkich i rzeczowych sprawozdaniach dywizję Czerwonego Krzyża.

5. Używanie odznaki Czerwonego Krzyża. Znak Czerwonego Krzyża jest ustawą chroniony. Wszelkie nadużycia tego znaku podlegają wysokiej karze pieniężnej, a nawet kryminalnej. Znaku Czerwonego Krzyża mogą używać tylko przedsiębiorstwa i oddziały Czerwonego Krzyża. Członkowie noszą odznakę tylko w służbie. Oznaczanie apteczek domowych, droguerji, aptek tym odznaką lub podobnym jest wzbronione; np. biały krzyż w czerwonym polu. Poleca się zatem oddziałom samarytańskim, aby donosiły o wszelkich nadużyciach tego odznaku przynależnym urzędowi powiatowym.

6. Wypełnianie wykazów statystycznych. Wykazy statystyczne należy sumiennie i w przepisany terminie wypełniać i przysyłać. Do wykazów statystycznych wpisywać tylko działalność ochotnych drużyn samarytańskich. Zdarzają się wypadki, iż czasem samarytanin z zawodu, wynagradzany za swą służbę, jest równocześnie samarytaninem w drużynie strażackiej. Działalności takiego samarytanina nie wolno wciągać do wykazu statystycznego. Za wzorowo i szybko wypełnione wykazy statystyczne przydziela dywizja Czerwonego Krzyża nagrody. W ubiegłym roku otrzymało 20 okręgów różne narzędzia samarytańskie, jak nosze, torby i t. p. Zwraca się więc na to również naszym drużynom samarytańskim uwagę, aby dołożyli trochę dobrej woli i przesłali w terminie wykazy i zdobyli nagrodę.

Do podanych w tem sprawozdaniu wskazówek należy się dostosować, a teraz podajemy kilka uwag o naszej pracy drużyn samarytańskich. Podczas egzaminu samarytanów dnia 15 października ubiegłego roku zau-

ważono, że pewna część samarytanów nie była dostatecznie wykształcona. Nie wystarczy bowiem, aby samarytanin nauczył się tylko wzorowego bandażowania. Musi on być wszechstronnie wykształcony, a to tak, aby potrafił podczas wszelkiego rodzaju nieszczęśliwego wypadku rozumnie a nie mechanicznie pracować. Zdrowie ludzkie to skarb, który raz stracony nie da się za żadne skarby tego świata wykupić. Najmniejszy czasem błąd podczas udzielania pierwszej pomocy waży na szali życia i śmierci — i nie da się później często naprawić. Dlatego to każdy samarytanin musi sumiennie i umiejętnie każdą czynność wykonać. Umiejętność ta nie jest wrodzoną, lecz trzeba się jej nauczyć. Nie wystarczy ukończenie kursów, na których wykładano potrzebną wiedzę z anatomji (poznanie ciała ludzkiego), fizjologii (poznanie czynności organów ciała), bakterjologii (nauki o zarodkach chorobotwórczych), higieny życia i naukę o sposobach ratowania i udzielania pierwszej pomocy — ale samarytanin musi ciągle pogłębiać swą wiedzę i doskonalić się i umieć praktycznie udzielić pierwszej pomocy. Celem pogłębienia wykształcenia naszych drużyn samarytańskich powinni referenci okręgowi i sierżanci drużyn ułożyć sobie dokładny program pracy i przesłać go do końca marca na ręce instruktora Związku, aby mógł on na czas zarządzić dalsze kroki i uzyskać na urzędzane kursa subwencję od dywizji Czerwonego Krzyża. Przy zgłaszaniu kursów należy podać czas, miejsce, ilość słuchaczy i nazwisko prelegenta.

Celem dokładnego zapoznania się z akcją przeciwgazową polecam zakupić broszurę: „Obrona proti le-teckym utokom“ (Obrona przeciwlotnicza), którą można otrzymać w każdym oddziale Czerwonego Krzyża za kwotę Kcz 7.50. O organizacji obrony przeciwlotniczo-gazowej podamy w następnym numerze.

Dr. Fryderyk Koźdoń,  
instruktor sanitarny.

## Kasa pośmiertna.

Rok 1933 był jednym z „lepszyc“ w naszej kasie. Przystąpiło stosunkowo dużo nowych członków, a wypadków śmierci było mniej jak w roku poprzednim. Z początkiem roku 1933 liczyliśmy 2696 członków; w ciągu roku przystąpiło 699 członków, wystąpiło względnie wykreślono 99 członków, umarło 21 członków tak, że z końcem roku 1933 liczyła Kasa pośmiertna 3275 członków. Przekroczyliśmy więc ową magiczną cyfrę 3000, do której niejedyn już od dłuższego czasu wzdychał, spodziewając się zniżenia wkładki pośmiertnej.

Wypadki śmierci były następujące:

Kotas Jerzy, Oldrzychowice.  
Niedoba Adam, Kojkowice.  
Krzyżanek Paweł, Pioseczna.  
Berek Erwin, Bystrzyca.  
Heczko Jerzy, Bystrzyca.  
Siwek Józef, Stonawa.  
Pawlas Adolf, Szumbark.  
Kornas Teofil, Olbrachcice.  
Konieczny Jerzy, Ligotka Kam.  
Hławenka Franciszek, Łyżbice.  
Pawlasowa Anna, Ligota-Podobora.  
Mausowa Marja, Karwina.

Drapka Franciszek, Zawada.  
Raszka Paweł, Bystrzyca.  
Kruczkowa Wiktorja, Cierlicko Górne.  
Leder Jan, Kojkowice.  
Kalus Adolf, Skrzeczoń.  
Popkowa Agnieszka, Skrzeczoń.  
Klimkowa Zuzanna, Oldrzychowice.  
Słowiozeczek Adam, Boconowice.  
Ruszowa Marja, Bystrzyca.

Był jeszcze jeden wypadek, lecz ś. p. zmarła należała do Kasy pośmiertnej tylko przez 5 miesięcy, więc rodzina ma prawo tylko na zwrot przez ś. p. zmarłą uiszczonych wkładek. W jednym wypadku wypłacono pozostałym tylko połowę pośmiertnego, a to dlatego, że oddział tamtejszy zalega do dzisiaj z większą kwotą i póki kwota ta w zupełności wyrównaną nie będzie, pośmiertnego — względnie drugiej połowy pośmiertnego się nie wypłaci.

Zaległości były z końcem roku dosyć znaczne, ponieważ jednakże w pierwszych dniach stycznia skarbnicy częściowo rachunki uregulowali, dlatego odstepujemy na razie od ogłaszania zaległości.

Kilku druhów skarbników nie zwróciło jeszcze administratorowi przesłanych swego czasu pokwitowań na remunerację za rok 1932. Administrator te pokwitowania potrzebuje, bo i on musi przy rewizji przedłożyć załączniki na wszystkie wydatki, dlatego prosi wszystkich tych druhów, ażeby mu pokwitowania za rok 1932 zaraz po otrzymaniu gazetki nadesłali.

Remuneracji za rok 1933 nie wolno sobie potrącić przed Walnem Zgromadzeniem, ponieważ Walne Zgromadzenie musi najpierw tę remunerację uchwalić i jej wysokość oznaczyć, a dopiero potem można ją wypłacić. Nie wolno sobie również potrącać każdorazowo owych 50 halerzy, które się płaci jako należność pocztową od każdego nadanego blankietu czekowego. Należność tę wypłaci się druhom skarbnikom razem z remuneracją. Takie każdorazowe potrącanie utrudnia manipulację, a administrator nie ma żadnego dowodu na to, że skarbnikowi wypłacił 50 halerzy, a przecież opłaty te wyrosną rocznie około 600 Kcz, na które administrator musi mieć pokwitowanie.

Wzywa się druhów skarbników, ażeby nie czekali, aż zaległości danego członka wyniosą 80 lub nawet więcej koron (w jednym wypadku 120 Kcz), lecz niech zawczasu, gdy zaległość przekracza 10 Kcz, zwrócą się do administratora z prośbą, ażeby upomniał opieszalego członka — a gdy takie upomnienie nie odniesie skutku — należy opieszalego z listy członków wykreślić (§ 12 reg.). Lepiej mniej członków, lecz spełniających sumiennie obowiązki, niż całą masę, będących tylko ciężarem dla drugih.

## Rok 1934.

W mroźną noc Sylwestrową zbliżał się ocieżałym krokiem siwobrody starzec w wyszarzanej oponczy ku drogom rozstajnym.

Co chwila spoglądał na niebo, lecz nic tam dojrzeć nie mógł prócz księżycy i mnóstwa gwiazd, mrugających zalotnie.

— Spóźnia się smarkacz! — mruknął starzec — gotów mi narobić wstydu przez swoją niepunktualność. I zirytowany starowina sunął dalej.

Nagle w przestworzach dał się słyszeć rytmiczny warkot motoru i niebawem aeroplan, zwinnie planując, osiadł na przysypanej śniegiem oziminnie.

Z samolotu wyskoczył rozpromieniony i uśmiechnięty malec ze skrzydełkami u ramion, a na widok staruszka zawołał rażno:

— Czołem!

— Czołem, czołem! — odburknął stary. — Myślałem, że się wcale nie zjawisz i będzie kompromitacja. Moja praca już się kończy, czas mi ruszać w zaświaty.

Malec roześmiał się i rzekł:

— Nie moja wina... Ale doprawdy tyle mi dano zleceń... Proszę spojrzeć!

I wskazał staruszkowi potężny worek:

— Tu są same zlecenia, które mam spełnić podczas mojej krótkiej kadencji. A ten drugi worek zawiera spełnienie licznych i różnorodnych pragnień.

— Ja ci dodam jeszcze jeden wór do dzwigania.

— A co w nim jest?

— To wszystko, czego niezdążyłem sam załatwić...

Dostaniesz ten worek w schedzie po mnie.

— Nic nie szkodzi. Poradzę wszystkiemu — zawołał ochotczo malec.

— No, no — mruknął stary. — Lepiej nie obiecywać, a robić. Ja też byłem niegdyś Farysem! Mnie się również zdawało, że wydołam, ale za dużo na moje barki włożyli. Tymczasem...

— A czemu?

— Zapytaj o to naszych poprzedników, tych wojennych. Przecież za nich musimy odrabiać zaległości, przekraczające naszą możność i siłę.

— Jakoś to będzie — odparł malec.

— I ja wojowałem tem hasłem — rzekł starzec.

Malec drgnął, jakby ucięty żądłem i zawołał:

— Proszę mi tylko nie mówić o wojowaniu!...

Drażni mnie ten wyraz!

— No, proszę! Czemu?

— Jestem urodzonym pacyfistą. Schodzę na ziemię pełen zapału do pracy gorliwej, zaś o wszelkich wojnach nawet mówić nie chcę.

Teraz kolei zaśmiał się gorzko starzec i rzekł:

— A ja ci powiadam, że przez cały okres twej władzy będziesz musiał stałe wojować.

— Chyba bredzisz, staruszkule?

— Czeka cię sroga wojna...

— Z kim? Wykrztuś nareszcie!

— Z ogniem.

— Co? Wolne żarty?

— Nie żarty, jeno gorzka prawda. Ogień to srogi żywioł, z którym, chcąc nie chcąc, trzeba walczyć nieustannie...

— Czyżby?

— To, co zbudowały szeregi lat, on umie zniszczyć przez krótką chwilę. Zresztą poznasz go sam, to się przekonasz.

Malec zasępił się...

— A jak z nim walczyć? Poradź, staruszkule, bo mnie wojaczki nie uczono. Mów prędzej, gdyż już zaczyna mi się psuć ten dobry humor, z jakim na ziemię zstąpiłem...

— Tu wielkiej nauki nie trzeba. Prosta rada wystarczy.

— Słucham.

— Zakładaj bodaj w każdej osadzie i wiosce straży pożarną. Postaraj się też tchnąć w społeczeństwo poczucie, by o tych placówkach pomyślano. Oto wszystko!

— Tylko tyle? Zrobione!! — zawołał radośnie malec.

— No, pamiętaj, bo zdasz sprawę z rezultatu swoich zabiegów od dziś za rok.

Na zegarach zaczęła miarowo wydzwaniać północ.

Starzec runął w przestrzeń, a młodzieniec dosiadł złotego rydwanu i pomknął poprzez ziemię jako Nowy Rok 1934.

Z oczów błyskała mu wiara, że spełni się wszystko, co wziął na swoje młode barki.

— Czy się tak jednak stanie?

Zobaczymy od dziś za rok.

Aramis.

## Ubezpieczenie od obowiązkowej poręki.

Śląski Wydział Krajowy przyjął swego czasu na siebie obowiązek płacenia premji za ubezpieczenie członków czynnych, koni i woźniców od obowiązkowej poręki. Przez ten czyn dał Śl. W. Kr. wyraz temu, jak wysoce ceni pracę ciężką i odpowiedzialną naszych Ochotniczych Straży Pożarnych, których członkowie dla dobra swoich bliźnich, gminy, kraju i państwa, narażają często swoje życie i zdrowie, a utrzymują przybory strażackie przez wpłacanie miesięcznych składek do Towarzystwa z swoich skromnych dochodów w należytym stanie. Obowiązek ten skończył się atoli z dniem 31 grudnia 1933. Związki Krajowe pożarnicze pokusiły się ponownie u władz krajowych o przejęcie tego obowiązku na siebie. Niestety morawski Wydział krajowy nie odnosi się tak życzliwie do pożarnictwa, jak ongiś śląski Wydział krajowy i przejęcie tego obowiązku na kraj nie przyjął. Od 1 stycznia 1934 muszą strażę ten wydatek ponosić z własnych skromnych funduszy, jakkolwiek niejedną straż nie stać na taki wydatek. Wobec takiego stanu rzeczy Prezydium Związku P. S. P. czyniło starania, aby uzyskać czem najniższe stawki ubezpieczeniowe i połączyło się z Jednotą w Opawie, która wezwała 4 wzajemne Towarzystwa ubezpieczeń do wniesienia ofert.

Oferty wniosły następujące Towarzystwa ubezpieczeń:

„Slavia“ — od 1 członka czynnego rocznie 1.60 Kcz, od 2 koni i woźnicy rocznie 28 Kcz;

„Prażska mestska pojist.“: od 1 członka czynnego rocznie 0.25 Kcz, od 2 koni i woźnicy rocznie 40 Kcz;

„Hasiiska wzaj. pojist.“: od 1 członka czynnego rocznie 0.25 Kcz, od 2 koni i woźnicy rocznie 50 Kcz;

Pierwsza czeska wzaj. poj.: za 1 członka czynnego rocznie 0.24 Kcz, od 2 koni i woźnicy rocznie 40 Kcz; a mianowicie: za 1 osobę do 100.000 Kcz, za wypadek do 200.000 Kcz, za szkodę wyrządzoną do 50.000 Kcz, za 1 konia do 20.000 Kcz, za więcej koni do 40.000 Kcz.

Przyjęto ofertę Pierwszego czeskiego Towarzystwa ubezpieczeń jako najkorzystniejszą, które to Towarzystwo po powiadomieniu go o przyjęciu tej oferty, jeszcze stawki obniżyło od 2 koni i woźnicy na 35 Kcz.

Umowa ta jest znacznie korzystniejsza od umowy z zeszłego dziesięciolecia, gdyż ujęte są w umowie nie tylko szkody wyrządzone przez zaprzęg, lecz również szkody wyrządzone na koniach. Szczegóły tej umowy przedstawimy w następnym numerze w całej osnowie.

Do ubezpieczenia od obowiązkowej poręki nie podpadają szkody doznane podczas ognia na przyborach strażackich ani też na wypadek pokaleczenia się strażaka przy pożarze.

Prezydium Związku już zgłosiło liczbę członków czynnych, koni i woźniców do ubezpieczenia bez względu na to, czy strażę swój obowiązek zgłoszenia spełniły, czy nie.

Sikawki motorowe, jakoteż wozy automobilowe nie są tą umową objęte, lecz pertraktacje odnośnie do zbiorowego ubezpieczenia wszystkich powozów podpadających pod komunikację samochodową są w toku i nie o mieszkamy warunki po dojsciu umowy do skutku podać do wiadomości strażom.

Należytość ubezpieczeniową od obowiązkowej poręki zapłaci Związek za wszystkie strażę, a obciąży w rachunku rocznym.

## Błędy w dowodzeniu.

Dowodzenie w strażactwie zespołami zbiorowemi jest sztuką, jest umiejętnością, jaką nie tak łatwo jest zdobyć. Dowodzenie bowiem to sztuka zyskiwania sobie przez oficera danego zespołu strażackiego posłuchu ze strony podkomendnych strażaków — posłuchu, oparłego wszak w strażactwie ochotniczem nie na jakiejś bojaźni podkomendnych wobec zwierzchników, ale na szacunku słuchających wobec rozkazujących.

Sztuka dowodzenia jest dość trudna do osiągnięcia, gdyż z jednej strony składa się na nią wiele pierwiastków, a z drugiej zaś brak jest w strażactwie dostatecznych materiałów i wskazań, któremi możnaby się w tym zakresie posługiwać. Stąd też każdy oficer strażacki popełnia zazwyczaj wiele błędów, zanim zorjentuje się wreszcie, dlaczego to poczynania jego nie wydają takich rezultatów, na jakie liczył.

Zważyć przytem również należy, że oficer strażacki, kształcący i usprawniający fachowo swoich podwładnych, jeśli tylko pragnie być dobrym dowódcą, musi się sam stale doskonalić, albowiem niezaprzeczona jest zasada, że im się ma lepszych podkomendnych, tem lepiej trzeba samemu umieć dowodzić.

Dlatego też każdy oficer strażacki, świadomy swych odpowiedzialnych zadań, powinien tem usilniej i wytrwalej zastanawiać się nad wynikami dowodzenia, starając się przemyśliwać z jaknajwiększym samokrytycyzmem przebieg i wyniki swych czynności zwierzchnich, aby wyciągać stąd dla siebie odpowiednie doświadczenie i wiedzieć, co w dowodzeniu przyniosło mu dobre rezultaty, a co wywołało niepowodzenia i zgrzyty.

Zważywszy, że najważniejszą jest rzeczą poznać błędy, aby ich następnie unikać, postaram się też choć pokrótce zestawzić poniżej, jakie to najważniejsze błędy popełniane są w dowodzeniu. Trwaniem bowiem w błędzie, choćby bezwiednem, można wszystko wokół siebie zdeorganizować, wytwarzając nieufność u podkomendnych i niwecząc ich wrodzoną zazwyczaj przychylność do dowódców, a w ten sposób zatamować wszelki postęp fachowy w danym zespole strażackim.

Błędy w dowodzeniu mogą być różnego rodzaju, gdyż mogą zachodzić w różnych okolicznościach dowodzenia. Samo bowiem pojęcie dowodzenia nie ogranicza się wszak tylko do wydawania rozkazów, nie jest z niem równoznaczne i nie kończy się bynajmniej na fakcie wydania rozkazu, oraz śledzenia jego wykonania. Dowodzeniem bowiem nazywamy całokształt czynności, związanych z kierowaniem pracami danego zespołu, czyli jego organizowanie, szkolenie, wychowywanie podkomendnych i t. p. Na tej podstawie możnaby też

wprowadzić pewien podział błędów, popełnianych w dowodzeniu, przewidując następujące grupy:

1. Błędy w ogólnem kierownictwie pracami zespołu strażackiego.
2. Błędy w dowodzeniu: a) podczas prowadzenia ćwiczeń i b) podczas kierowania akcją ratunkową.
3. Błędy w rozkazownictwie.

Przystępując do omówienia uchybień oficerów strażackich w zakresie powyższym, wypada zauważyć, że przytoczone grupy nie stanowią bynajmniej ścisłego rozgraniczenia, gdyż poszczególne błędy jednej grupy występują również i w innej.

### 1. Błędy w ogólnem kierownictwie pracami zespołu strażackiego.

Oficerowie strażacy wszystkich szczebli hierarchji strażackiej, a więc zarówno naczelnicy straży, jak również dowódcy oddziałów i inni tunkcyjni popełniają nieraz przy wyznaczaniu czynności podkomendnym strażakom ten błąd, że nierównomiernie dzielą te czynności. Zdarza się więc naprzykład, że jedni członkowie straży są zbyt obciążeni jakimiś pracami, gdy innych czynności są niewspółmiernie mniej absorbujące. A zazwyczaj przytem tak się dzieje, że kto jest zdolniejszy, sprawniejszy i pracowitszy, tego się obarcza częściej i większemi pracami, a zaś jednostki o mniejszych kwalifikacjach są mniej obciążone. Jest to niepożądane i szkodliwe o tyle, że z jednej strony wywołuje nieraz rozgoryczenie podkomendnych, a z drugiej zaś sprawia, że pewne jednostki pozostają mniej wyrobione, gdy przeciwnie takie silniejsze siły należałoby tem intensywniej zaprawiać i doskonalić, aby utrzymać dość jednolity poziom wartości wszystkich członków straży.

Zkolei obarczanie się przez samego oficera-dowódcę nadmiarem czynności odbija się zazwyczaj niekorzystnie na wynikach prac dowodzonego przezeń zespołu. Oficer zbyt obciążony zaabsorbowałby czynnościami, jakie mógłby przekazać swym podkomendnym, wyczerpuje swą energję i nie ma dość swobodnej myśli i czasu, aby przemyśleć, jakie mogą zajść zmiany w warunkach wykonywanej pracy i w jaki sposób należałoby się w wykonywaniu danego zadania dostosować do tych zmienionych warunków, względnie w porę zaradzić ujemnym ich skutkom.

Dlatego też, biorąc pod uwagę, że dobre kierowanie danym zespołem zależy w dużym stopniu od zdolności przewidywania, każdy oficer strażacki powinien tak rozplanować czynności w swym oddziale, aby sam nie był przeciążony pracą i aby miał dość czasu wporę, zgóry przewidzieć co i jak robić, aby jego oddział pozostawał na wysokości wykonywanego zadania.

Ujemne następstwa powoduje zawsze brak konsekwencji w dowodzeniu. Oficer strażacki, kierujący zespołem, musi sobie zawsze dobrze sam zdawać sprawę z tego, jaki jest cel wszystkich wydawanych przez niego zarządzeń. Musi więc sam przedewszystkiem ustalić w swoim umyśle cel, ku któremu pragnie skierować pracę swego oddziału.

Jeśli oficer żąda czegoś od podwładnych mu strażaków, a ci potem przekonywują się, że wykonana praca przez nich okazała się zbędna, to niech się potem nie dziwi, iż nie zjednał sobie szacunku i posłuchu.

Dobrego oficera musi cechować niezłomna konsekwencja w działaniu, nie wolno mu być chwiejnym i nie wolno mu działać bez zgóry przemyślanego kierunku i bez uprzednio ułożonego planu prac czy czynności, jakimi kieruje. Dowodzenie musi mieć charakter meto-

dyczny, ciągły i wiążący wszystkie wydawane polecenia w logiczną i harmonijną całość. Niema bowiem chyba nic gorszego i bardziej dezorganizującego oddział ponadto, gdy dowodzący zdradza brak konsekwencji w swem postępowaniu.

Oczywiście nie znaczy to bynajmniej, aby oficer nie mógł odwołać swego postanowienia lub rozkazu, jeśli się przekona, że się pomylił. Uznanie bowiem swego błędu nie jest bynajmniej, jak to sądzą nieraz niektórzy Druhowie-oficerowie, oznaką słabości. Przeciwnie uznać swój błąd i umieć go wporę naprawić, świadczy raczej, że się jest dość silnym, aby nie uciekać się do zatajenia i ukrywania swego przypadkowego uchybienia.

Dlatego też ci Druhowie-oficerowie w strażach naszych, którzy rozumują w ten sposób: „Popelnilem błąd, ale się nie mogę do niego przyznać, bo to naraziłoby mnie na śmieszność wobec podkomendnych, więc już niech będzie raczej tak, jak było“ — wyrządzają przez to wiele krzywdy zespołowi, któremu przewodzą, oraz sprawie, której służą i nie zasługują na miano dobrych oficerów.

Częstem niedomaganiem wśród oficerów strażackich jest brak ciągłości i systematyczności w wykonywaniu obowiązków kierowniczych. Zdarza się więc na przykład, że praca w jakiejś straży na pewien czas zamiera, że się nie prowadzi wyszkolenia, że się nie podejmuje prac ku poprawieniu stanu zaopatrzenia straży w sprzęt ratunkowy i t. p. Kiedy indziej znowu prace w zespole strażackim prowadzone są bardzo chaotycznie, od wypadku do wypadku, bez żadnego planu, ciągłości i myśli przewodniej.

Taki stan rzeczy świadczy zawsze, że to dowódca-oficer jest niedbały. Dobre rezultaty osiąga bowiem tylko ten zespół, którego przewodnik wywiera stały wpływ na ogół stowarzyszonych członków, którego dowódca nieustannie zabiega, aby jego podkomendni odczuwali, że on o nich myśli, że ma ambicję prowadzić ich ku wyżynom doskonałości. Jeśli wśród członków czynnych straży brak jest zapału i energii, to wina za to spada w pierwszej mierze na naczelnika, który nie zdołał tego zapału wzniecić.

Wysoce ujemny wpływ przy dowodzeniu zespołem wywiera nieobowiązkowość, niesłowność i niepunktualność ze strony oficera-dowódcy.

Takie na przykład fakty, kiedy oficer strażacki, wyznaczwszy zbiórkę, sam przychodzi na nią z opóźnieniem, kiedy żąda przestrzegania przez podkomendnych przepisów i postanowień obowiązujących regulaminów i instrukcyj, a sam jednocześnie się do nich nie stosuje, kiedy wyznacza terminy dla wykonania pewnych prac, a później nie przestrzega, aby terminy te były dotrzymane, kiedy przyrzeka podkomendnym coś uczynić, lub coś dla nich zdobyć, a jednak zaniedbuje potem tego dokonać i t. p. — wszystko to są przejawy, wprowadzające rozdzwięk pomiędzy dowódcą a podkomendnymi i wytwarzające rozluźnienie karności w szeregach strażackich.

Oficer, chcąc zyskać posłuch i szacunek u podkomendnych, chcąc, aby go oni kochali i z bezgranicznem oddaniem wypełniali jego polecenia i rozkazy, musi nieodwrotnie sam dawać zawsze dobry przykład swoim postępowaniem.

Niema przytem nic gorszego, jak ubieganie się o popularność wśród swoich podkomendnych przez zaspakajanie szkodliwych dla dobra i powagi organizacji nawyknień, przez obmawianie jednego podkomendnego przed drugim, lub dopuszczanie obmowy pomiędzy pod-

komendnymi, przez działanie w celu poróżnienia jednych swych podkomendnych przeciwko drugim i t. p. Uciekanie się do tego rodzaju środków jest niegodne dobrego oficera, który uświadamiać sobie powinien, że takie metody stosować mogą wobec niego podkomendni wśród siebie, a to osłabia dyscyplinę, stanowiącą nieodzowny współczynnik, aby dobre dowodzenie było dobrze wykonywane.

Brak zdolności panowania dowódcy nad sobą w czasie wypełniania obowiązków dowodzenia jest błędem oddziałyującym szkodliwie na prace kierowanego oddziału.

W takich okolicznościach, kiedy podkomendny strażak źle wykonał polecenie oficera, lub kiedy popełnił jakieś przewinienie, nie wolno dowódcy się unosić, krzyżeć, złorzeczyć lub grozić karami. Może on i powinien, bo to jest jego właściwym zadaniem, wykazać podkomendnemu błąd popełniony, może on i powinien, jeśli przewinienie jest znaczne, zastosować przysługujące mu środki pociągnięcia winnego do właściwej odpowiedzialności, ale nie wolno mu wychodzić z równowagi, jaka zawsze i wszędzie cechować winna dobrego oficera.

Oficerowi nie przystoi być niegrzecznym czy opryskliwym wobec swych podkomendnych, bo grzeszność obowiązuje zawsze obydwie strony. Ta grzeszność przejawiać się zaś winna w całym postępowaniu i zachowaniu się oficera-dowódcy. Jeśli bowiem pragniecie, Druhowie-oficerowie, aby Was podkomendni strażacy prawdziwie i szczerze szanowali, oraz aby byli gotowi z całym samozaparciem się wypełniać Wasze rozkazy, nie postępujcie nigdy z nimi tak, jakbyście nie chcieli, aby Was traktowali inni, którzy są, czy byłiby Waszymi zwierzchnikami.

Zachowując takt, spokój i grzeszność wobec podkomendnych, oficer strażacki powinien być jednocześnie dość wymagającym. Niepoprawianie uchybień w wykonaniu prac zleconych strażakom przez oficera jest także poważnym błędem w dowodzeniu.

Niektórzy oficerowie strażacy zaniedbują zwracania uwagi na niedokładności w wykonywaniu ich poleceń, szczególnie w stosunku do jednostek nowowstępujących w szeregi straży, tłumacząc sobie, że spowodowane to jest ich niedostatecznym wyrobieniem fachowem. Jest to rozumowanie niesłuszne, gdyż tolerowanie od początku popełniania błędów utrudnia potem ich opanowanie w dalszych etapach pracy. Podkomendny zaś, któremu odrazu nie wpojono pewnych zasad wykonywania danych czynności, czuje się w następnych etapach swej służby strażackiej znacznie gorzej i nieraz zniechęca się do tej służby, gdy odnosi potem wrażenie, że się od niego za dużo wymaga.

Nie należy więc zaniedbywać zwracania podkomendnym uwagi na popełniane błędy, starając się być zawsze możliwie jednakowo wymagającym.

Błędem dowodzącego jest wkraczanie przez oficera w czynności podkomendnych. Kiedy oficer dostrzeże, że zlecona podkomendnemu strażakowi czynność jest przez niego źle wykonywana, zwraca on mu na to uwagę, poucza go, naprawia jego błędy, a nawet może mu osobiście pokazać, czy zademonstrować, jak wykonanie powinno wyglądać. Nigdy jednak praktyczne pokazanie sposobu wykonywania danej pracy nie powinno sprawić, by sama praca była wykonana nie przez podwładnego strażaka, a przez oficera, gdyż ten staje się wtedy nie dowódcą a wykonawcą. Strażak winien wiedzieć, że zlecona mu czynność musi być przez niego sama wykonana. Zastąpienie strażaka w danej czynno-

ści może nastąpić tylko w tym wypadku, jeśli złe wykonywanie przez niego pewnej pracy groziłoby jakimis poważniejszymi konsekwencjami.

Nie należy przytem być zbyt przesadnym w ujmowaniu szczegółów i sposobu wykonania danej czynności, ale należy strażakowi pozostawić pewną swobodę działania i możność wykazania inicjatywy, gdyż dzięki temu staje się on bardziej zaradny.

Błędem w dowodzeniu jest niewykorzystywanie pochwał, nagród i wyróżnień w stosunku do podkomendnych strażaków, którzy dobrem wykonaniem zleczonej im czynności zasłużyli na to. Wszelkiego rodzaju pochwały, wyróżnienia i nagrody, byleby były przez oficera stosowane sprawiedliwie i z umiarem, są to niezwykle cenne środki dowodzenia, których pomijanie lub bagatelizowanie jest nie do darowania. Dzięki tym środkom oficer zyskuje na swej roli wychowawczej, a dla podkomendnych są one najlepszym bodźcem do ich dalszych wyteżonych wysiłków.

Powielekroć większym błędem jest nieumiejętność lub nadużywanie w stosowaniu kar wobec podkomendnych. Wszelkie przewidziane regulaminem wewnętrznym straży kary stosowane być muszą z niezwykłym umiarem i odpowiednio stopniowane, zależnie od wielkości przewinienia. Niewłaściwe jest cofanie raz wyznaczonych kar, co może nastąpić tylko w tym wypadku, o ileby się wykazało, że kara była wyznaczona niezasłużenie.

Czujne unikanie przez oficerów strażackich tych wszystkich powyżej omówionych błędów w ogólnem kierownictwie pracami zespołu strażackiego decyduje, aby powodzenie osiągnęło swój cel właściwy — dobre wykonywanie przez podkomendnych dobrego rozkazu dowódcy.

O innych jeszcze błędach w dowodzeniu będzie mowa w dalszej części tego artykułu w następnym numerze.

(Dok. nast.)

S. PĄGOWSKI, Inspektor pożarniczy.

## Z Prezydjum Związku.

W bieżącym roku odbędzie się w Opawie Zjazd „Svazu dobrovolneho hasicstva ceskosl. v Praze“. Od roku zeszłego jesteśmy jako samodzielny Związek krajowy członkiem „Svazu“ i z tego powodu jest naszym obowiązkiem w zjeździe wziąć udział, tak jak to czynią nie tylko Jednota czeskich straży, ale też Jednota Słowacka i Podkarpacka. Zjazd ten odbywa się cokolwiek z okazji jubileuszu 50-letniego istnienia Jednoty śląskiej w Opawie. Myśmy do zeszłego roku stanowili żupę Jednoty, przeto spoczywa na nas obowiązek w uroczystościach Zjazdu wziąć jak najliczniejszy udział. Są jeszcze jednak inne powody. Mianowicie początki naszego Związku sięgają roku 1914, kiedy to delegaci naszych straży w dniu 23 maja za inicjatywą inspektora szkolnego w Bielsku p. Matusiaka, ówczesnego nauczyciela i założyciela O. S. P. w Trzanowicach, założenie polskiego Związku uchwalili. Konstytucyjne Walne Zgromadzenie odbyło się dnia 6 czerwca 1914 i do tworzącego się Związku przystąpiło 32 Straży z terenu, który dziś obejmuje nasz Związek, już wówczas istniejących i dziś należących do naszego Związku. Obchodzimy więc w roku bieżącym 20-letni jubileusz założenia polskiego Związku na naszym Śląsku. Oprócz tego odbędzie się w tym samym czasie Zjazd Organizacji wszechślowskiego pożarnictwa.

Wszystkie te naprowadzone powyżej okoliczności nakładają na nas obowiązek czem jak najliczniejszego udziału w tych uroczystościach.

Wzywamy Straże, aby pamiętały o tem i przygotowania zawczasu robiły. Bliższe zarządzenia zostaną podane w najbliższym czasie.

Przytęm, aby Straże wysłały:

a) wykazy statystyczne do 15 lutego b. r. na ręce Zarządów okręgowych (spis członków w trzech odpisach);

b) do 15 marca prośby o subwencję do okręgów;

c) do 1 czerwca wykazy o zużyciu subwencji do rąk inspektorów;

d) na ręce referentów okręgowych wykazy statystyczne z zakresu pracy samarytańskiej za ubiegły rok, skrupulatnie opracowane;

e) zgłoszenie sanitarjuszy za członków Czerwonego Krzyża w swoim powiecie i zapłaciły za nich członkowskie w wysokości 2 Kcz według poniżej podanego formularza:

Ochotnicza Straż Pożarna w .....  
zgłasza do Oddziału Czerwonego Krzyża niżej podanych członków-sanitarjuszy jako członków Cz. Krzyża:

Nazwisko	Nr. domu	data urodzenia	ukończył kurs: gdzie nieukończył—0	Nazwisko lekarza

f) zawiadomienia zawczasu, kiedy zamyślają urządzić jubileusze lub uroczystości.

W myśl uchwały Walnego Zgromadzenia w Zawadzie, Straże nie przeprowadzają w bieżącym roku wyborów u siebie. Gdyby przypadkowo władze zapytywały się o wyniki, należy krótko odpowiedzieć, że wybory odbędą się na nowo w roku przyszłym, a podać skład Wydziału urzędującego.

Posiedzenie Rady Naczelnej odbędzie się w czwartek, dnia 1 lutego o godzinie 4 po południu w małej salce Polonji.

W roku ubiegłym załatwiono 785 czynności.

Posiedzeń odbyło:

prezydjum 5,

Rada Naczelna 5,

różne komisje 7,

Zebrań prezesów wzgl. naczelników 1.

Prezydjum Związku składa niniejszem wszystkim Druhom serdeczne życzenia noworoczne i prosi, aby przestrzegali wszelkie wskazówki i zlecenia, a kierowali się w myśl powziętych uchwał.

Do wiadomości Ochotniczych Straży Pożarnych w Będowicach Dolnych, Datyniach Dolnych, Suchej Średniej, Szumbarku i Żywocicach.

W dniach 25 lutego, 4, 11, 18 i 25 marca b. r. odbędzie się w Szonowie kurs dla sanitarjuszy Och. Straży Pożarnych z okolicznych gmin, na który powyżej wymienione Straże wyślą swoich druhow-sanitarjuszy z udziałem druhen-sanitarjusek.

Wykładać będzie oprócz innych lekarzy instruktor naszego Związku p. Dr. Koźdoń.

Szczególnych zawiadomień Związek wysyłać nie będzie.

## Kronika pożarnicza i korespondencje.

### GÓRNE TOSZONOWICE.

(Założenie straży.) Zeszłego roku dnia 14 czerwca założono w wiosce Ochotn. Straż Pożarną i przesłano statuty do zatwierdzenia przez wyższe władze polityczne. Tu napotkano na pewne trudności i dopiero energiczna interwencja p. Karola Jungi położyła kres niezrozumiałej dla nas polityce na polu humanitarnem i zatwierdzono nowo założoną straż. Konstytuujące Zgromadzenie odbyło się 31 grudnia 1933 r. Z ramienia Związku P. S. P. w Czechosłowacji był obecny sam druż. prezes Rudolf Cichv wraz z sekretarzem dh. H. Tesarczykiem. W gorących słowach wyraził dh. prezes uznanie za kłopotliwą i uciążliwą pracę około założenia tej nowej placówki wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób dołożyli do tego dzieła swej ręki. Dokonana walka o zdobycie tej nowej twierdzy strażackiej daje rekojmię, że i w przyszłości znajdą miejscowi druhowie dość siły i energii do pokonania wszystkich innych trudności. Po objaśnieniach dotyczących spraw organizacyjnych wybrano wydział, w skład którego weszli: dh Skupień Franciszek jako prezes, dh Krzystek Józef jako naczelnik, dh Brychlec Józef jako zast. naczelnika, dh Kowalczyk Ludwik jako sekretarz, dh Niemczyk Paweł jako skarbnik, dh. Niemczyk J. jako zbrojmistrz.

Nowej placówce na polu pożarnictwa ślemy życzenia pomyślnego rozwoju i apelujemy do serc tamtejszych obywateli i wszystkich drużyn strażackich naszego Związku, aby mieli otwarte ucho i hojną ofiarą pieniężną stworzyli gospodarcze podwaliny tej nowej placówce. W szeregach naszego Związku witamy wszystkich druhowów nowo założonej straży. — Cześć!

### STONAWA.

(40 lat pracy na polu pożarnictwa.) Idzie życie, ucieka, ani nie wiemy, jak prędko śpieszy, a my z niem. Mija jesień, zima, wiosna, lato, wszystko rozplywa się w dym. A tak rok dodaje się do roku i dopełnia się dziesięciolecie. Wiele się zmieni biegiem doby i jako cień mija i w zapomnienie przechodzi. Są jednak wypadki, które mają wielkie znaczenie w naszym życiu, a zasługi wielu ludzi nie zapominają się i zapomnieć ich nie można.

Taką ważną chwilą w naszej gminie było założenie Ochotniczej Straży Pożarnej przed 40 laty, jedynej placówki w obrębie kilku sąsiednich gmin, ażeby bronić obywateli przeciw złowrogim żywiołom. W tym roku doczekaliśmy się czwartej dziesiątki istnienia naszej straży. Nie chcemy tutaj nudzić suchemi cyframi, ale tylko wyrazić cześć wszystkim tym, którzy bezinteresownie i z poświęceniem dla dobra swych bliźnich pracowali. Nie wszyscy z tych bohaterów założycieli doczekali się owoców swej pracy. Wielu bardzo z nich odeszło tam, skąd niema powrotu. Cześć Ich pamięci! Z tych pierwszych tylko 8 pracuje do dziś z nami. Wyrażamy Im również cześć za Ich poczciwie wykonaną pracę i przyrzekamy, że rozpoczęte dzieło „Bogu na chwałę, ludziom na pożytek“ dalej prowadzić będziemy.

Wspominając z okazji tego 40-letniego Jubileuszu o wykonanej pracy, chcemy przypomnieć wszystkim naszym teraźniejszym członkom, że tylko wytrwała, wielokrotnie długoletnia, cierpliwa i zgodliwa praca jest jedynym środkiem, który prowadzi do celu i rozwoju naszych placówek.

Starajmy się wzbudzić u członków ochotę do pracy poczciwej dla dobra społecznego. Jest to nieraz pracą ciężką i w wielu wypadkach niedoceniana przez wrogo usposobione jednostki. Nie powinno to jednak nikogo zrażać, ale musimy kroczyć naprzód pomimo stawianych przeszkód, zostawiając po sobie według wzoru naszych założycieli miłe wspomnienia i szacunek.

Pracujmy dalej dla dobra bliźniego, nie ustawając ani na chwilę, budujmy co rok silniejsze fundamenty pod naszą ukochaną straż, gdyż pożarnictwo to sprawa społeczna i gospodarcza pierwszorzędnej wagi. Straże pożarne to instytucje, oparte na samozaparcu i poświęceniu się członków, które społeczeństwo i rząd stanowczo powinien popierać. Strażak-Ochotnik, to rycerz, który w imię miłości bliźniego ofiaruje swój czas, narażając nieraz zdrowie i życie. W szeregach zaś strażackich powinna panować karność i posłuszeństwo, gdyż tylko tą drogą możemy utrzymać to, co nasi przodkowie przez tyle lat mozolnej pracy budowali, a nam w spuściznie zostawili.

Przeto nie ustępujemy z naszych placówek, ale podnieśmy w górę czoła i wszelkie trudności usuną nam się z drogi, prowadząc nas do lepszej przyszłości.

„Bo kto żył a nie zostawił po sobie pamięci,  
Podobny dzikim kwiatom, co po bagnach rosna,  
Odgrodzone topielą, rozkwitają wiosną  
I giną, nim ich widok czyją dłoń przynęci.

Pastuszek Fr.

(Podziękowanie.) Na weselu p. Mikuli Józefa z Żywocic z p. Bilkówną Marją w Stonawie złożyli goście weselni za pośrednictwem sierżanta Mikuli Adolfa na cele Och. Str. Poż. w Stonawie 92 Kcz. Zacnym Ofiarodawcom sendeczne „Bóg zapłać!“ a młodej parze życzymy wiele szczęścia i powodzenia na nowej drodze życia. — W y d z i a ł.

Ochotnicza Straż Pożarna w Oldrzychowicach kupi wóz rysztunkowy — dobrze utrzymany, konny, silniejszy (do wożenia motorówki). Oferty przesyłać wprost do Naczelnictwa O. S. P. w Oldrzychowicach.

## Nowe wydawnictwa.

W Wydawnictwach „Przeglądu Pożarniczego“ i „Gazety Strażackiej“ w Warszawie, ul. Poznańska 11 można otrzymać następujące podręczniki z zakresu pożarnictwa:

### Instrukcja o organizacji wyszkolenia O. S. P.

Wydanie trzecie. Zawiera: Instrukcję o organizacji wyszkolenia straży. Regulaminy: wyszkolenia straży, organizacji kursów, służby na kursach, Komisji Egzaminacyjnej, manewrów rejonowych. Programy wyszkolenia w stopniach I—IV i VI. Programy wyszkolenia specjalnego i administracyjnego w zakresie sekretarza, skarbnika i gospodarza straży oraz dla mechaników motopomp I-go stopnia; wykazy urzędzeń, pomocy naukowych i podręczników; wzory druków.

Cena zł 1.20.

### Wyszkolenie bojowe strażaka.

w opracowaniu podinspektora J. Łuczyńskiego według obowiązujących programów wyszkolenia I i II stopnia.

Cena zł 1.50.



Wyszkolenie pojedynczego strażaka  
(w streszczeniu) w opracowaniu inspektora A. Biedroń-  
Kalinowskiego.

Cena zł 0.50.

Zarys dziejów obrony przeciwpożarowej w Polsce.

Cena 1 zł.

Spiewnik strażacki

Zbiór piosenek strażackich na najpopularniejsze melodie  
z podłożonym tekstem. Dogodny format kieszonkowy.

Cena 1 zł.

Pożarnictwo (prace inż. J. Tuliszkowskiego).

Obrona przed pożarami (całość 554 stron) 17 zł.

Powyższa praca została również wydana w 3  
oddzielnych częściach:

Istota pożarów, ich przyczyny i podział zł 3.

Podstawy budownictwa ogniotrwałego zł 7.50.

Środki zapobiegające powstawaniu poż. zł 3.50.

Taktyka pożarna (całość 905 stron z licznymi ilu-  
stracjami) zł 23.50.

Poszczególne części:

Działania straży pożarnych przy ogniu zł 6.60.

Gaszenie różnych pożarów zł 8.

Akcja ratunkowa podczas katastrof zł 6.

Pomoc sanitarna dla ludzi i koni zł 1.80.

Polecamy Strażom zakupić powyższe podręczniki  
do bibliotek strażackich.

Zamawiać przez Związek P. S. P. w Cz. Cieszynie.

Sztuczki teatralne:

K. A. Czyżowski: Komitet honorowy (2 a., 7 m.,  
5 k.), zł. 2.

St. Domański: Próba ogniowa (2 a., 7 m., 5 k.)  
zł 1.75.

Wł. Junosza Szaniawski: Miłość strażaka (2 a.,  
11 m., 8 k.), zł 1.50.

K. Dere i J. Żelichowski: Pali się (1 akt, 4 m.,  
4 k.) zł 1.20.

J. Kowalewski: Nagrodzona dzielność (1 akt, 5  
m., 5 k.), zł 1.20.

Sztuki są na składzie w Księgarni Macierzy Szkol-  
nej w Cz. Cieszynie.



Udoskonalona wytwórnia kom-  
pletnych wozów motorowych  
dla Straży Pożarnych

**Józef Urbánek, Rychwałd,**

dostarcza Strażom Pożarnym  
wozów rynsztunkowych, dra-  
bin, haszpli na węże oraz wy-  
konuje wszelkie reparatury  
i przeróbki wozów motoro-  
wych. Ceny najkorzystniejsze!



## Ogłoszenie.

Szanownej Publiczności daję do wiadomo-  
ści, iż otworzyłem


**w Karwinie-Solcy** (nad nowym  
kościółem) l. 1617  
**warsztat krawiecki**

Przez moją długoletnią w pierwszorzę-  
dnych warsztatach zdobytą fachową  
praktykę będzie mojem zadaniem Sza-  
nowną Klientelę ku zupełnemu zado-  
woleniu i najniższymi cenami obsłużyć.  
O łaskawe względy prosi i kreśli się

z poważaniem

**Fr. Łaciok.**

**Pamiętajcie o Kasie Pośmiertnej!**

**Baczność!**  **Baczność!**

Czapki strażackie oraz wszelkie przybory do mundurów, jak pasy skórzane, pierścienie naramienniki, godła, guziki stale na składzie.

Kapelusze i czapki sportowe najnowsze wzory u firmy

**J. A. ADAMSKI, CZESKI CIESZYN**

Saska Kępa 25.

**Wielki wybór skórek i płaszczy futrzanych.**

**Specjalna pracownia kuśnierska.**



Przy zapotrzebowaniu  
**sukna lub płótna**  
wszelkiego rodzaju na mundury dla  
straży pożarnych proszę zażądać  
specjalnej oferty w  
wielkim składzie sukna  
**Gustaw Pollak w Cz. Cieszynie.**

Obrazy, dyplomy, wyrób ram i lustrow. Pożyczalnia i odnawialnia. Podarunki okazyjne, dewocjonalja. Modne i ozdobne kwiaty sztuczne, wieńce na groby.

Przybory i materiały dla miłośników sztuki domowej, jak: malarstwa, wypalania w drzewie, karbowania, metalplastyki i t. p.

**GRAMOFONY I PLYTY NAJLEPSZEJ JAKOŚCI**

Zasadą przedsiębiorstwa: rzetelna obsługa! Towary najlepszej jakości przy umiarkowanych cenach stałych. Uprasza o zwiedzenie składu bez przymusu zakupna

**Emanuel Berka, Czeski Cieszyn**  
**naprzeciw dworca kolejowego.**

**Popierajcie swoje przedsiębiorstwo!**

Wyrób pod nadzorem strażackich funkcjonariuszów krajowych i okręgowych.

Zał. 1820.

Najstarsze i największe fachowe przedsiębiorstwo w Cz. S. R.

Zał. 18 20

**ZAKŁADY STRAŻACKIE**

spółka akcyjna, dawniej R. A. Smekal.

Centrala: Čechy przy Prostějowie, telefon 3.



Filje: Kraków, Szewska 19; Sosnowiec, Chemiczna 6.

Wyrabia i poleca bratnim strażom:

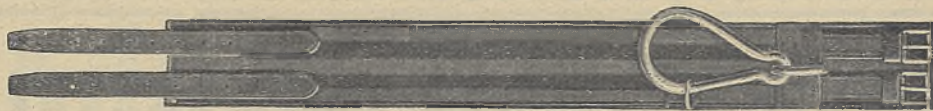
SIKAWKI samochodowe, motorowe, kombinowane, ręczne, berłówki, własnych wypróbowanych systemów.

DRABINY samochodowe, rotacyjne, mechaniczne, hakowe i przemysłowe.

UZBROJENIA strażackie, wygotowane według przepisów. WĘŻE na wysokie ciśnienie, wypróbowane, z własnej tkalni mechanicznej. — EKSTINKTERY, ZWIJADŁA, SPRZĘT OCHRONNY i SANITARNY, przyrządy do kurzu, oświetlania i sygnalizacji. — Wszystko, czego potrzebuje straż pożarna, otrzyma w pierwszorzędnej jakości i po cenach konkurencyjnych

 **W ZAKŁADACH STRAŻACKICH.** 

Kosztorysy, cenniki, porady bezpłatnie i nicobowiązująco dla straży. Przed zakupem odwiedźcie nasz zakład. Użytkownicy przeglądają, a wybierzą maszynę, najlepiej odpowiadającą Waszym warunkom. Na życzenie dajemy do dyspozycji samochód do stacji w Kostelcu lub w Prostějowie.



# Wszelkie rynsztunki strażackie

według przepisów Z. P. S. P.,

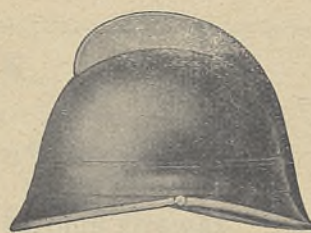
## maski do kurzu itp.

wyrabia i dostarcza bezpośrednio na dogodnych warunkach

### Dan. Reichmann,

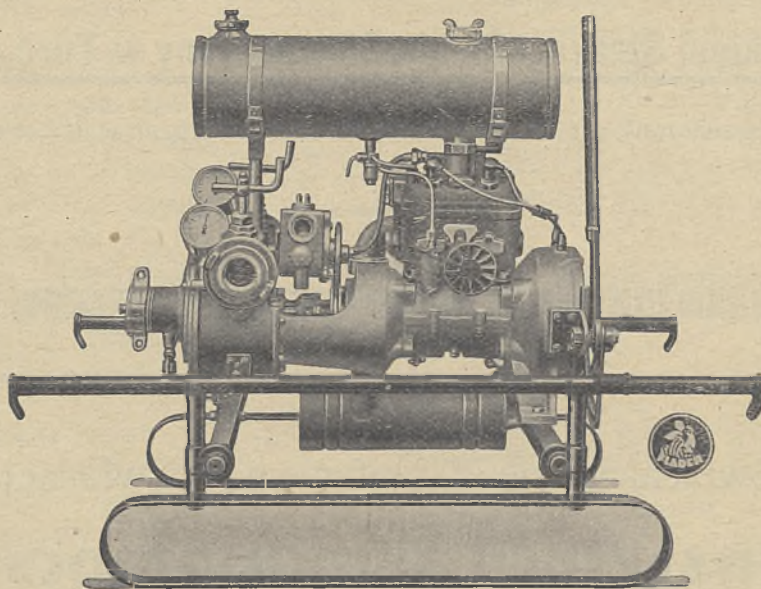
fabryczny wyrób rynsztunków  
strażackich i masek gazowych

**Mor. Ostrawa, ul. 1 Maja 18.**



## Nowa motopompa Fladera

Motor 15-25 HP.  
maksymalny  
wykon  
700-1.100 ltr.  
maksymalne  
ciśnienie  
15-20 atm.



Z motorem dwu-  
taktowym  
jest niedosięgnięta  
w konstrukcji,  
wykonie,  
spolegliwości  
i prostej obsłudze.

70-letnie doświadczenie ręczy za solidne wykonanie.

## Janusz Flader, Pleil-Sorgenthal

Specjalna wytwórnia sprzętu pożarniczego. koło Vejprt w Czechach.

# Instytucja samopomocy strażackiej dla Śląska, Słowaczyny i Podkarpatorusi.

## Pierwszy Czeski Wzajemny Zakład Ubezpieczeń

Zał. w roku 1827.

Zał. w roku 1827.

**Zemská hasičská jednota slezská,**

a pośrednio także

**Związek Polskich Straży Pożarnych w Czechosłowacji**

zawarły umowę na wyłączną współpracę z najstarszym zakładem krajowym:

## **Pierwszy Czeski Zakład Wzajemnych Ubezpieczeń,**

który zapewnia śląskiemu strażactwu i ubezpieczonym największe korzyści.

Potężny ten zakład zawarł podobną umowę na wyłączną współpracę

## z Kraj. Związkiem Strażackim dla Słowaczyny w Turč. Sv. Martině.

Czysty zysk jest przeznaczony dla straży pożarnych i na cele organizacyjne strażactwa śląskiego.

**Ubezpiecza przeciw wszelkim szkodom (pożar, uszkodzenie szkła, kradzież, obowiązkowe ręczenie) i na życie.**

Zwracajcie się z zaufaniem do własnej

**Instytucji samopomocy  
w OPAWIE, Otická 1.**

Telefon 955.

Telefon 955.